



# Martin Logan Motion 35XT

Nowe monitory serii Motion to mariaż dwóch różnych szkół głośnikowych. Czy Martin Logan ponownie wypuścił na rynek udane konstrukcje? Sprawdźmy to!

**M**artin Logan zasłynął na świecie głównie za sprawą swoich nietypowych kolumn wyposażonych w ogromne głośniki elektrostatyczne – te nietuzinkowe konstrukcje aplikowane są na różne sposoby. W katalogu znajdują się duże kolumny wolnostojące wyposażone w charakterystyczne, płaskie elektrostatyczne membrany, wspomagane najczęściej przez dodatkowy moduł basowy, zrealizowany na klasycznej skrzyni, w której to pracuje woofer stożkowy przetwarzający pasmo niskich tonów. To właśnie ze względu na ograniczone możliwości w przetwarzaniu basu przez elektrostatyczne membrany często wspomagane są one przez dodatkowe przetworniki basowe. Mimo wszystko na przestrzeni wielu lat Martin Logan wypuszczał również na rynek w pełni elektrostatyczne kolumny, bez dodatkowych modułów niskotonowych, ale ze względu na wymogi związane z właściwym przetwarzaniem niskich tonów powierzchnia zastosowanych membran musiała być ogromna, a nie każdemu odpowiadają kolumny monstrualnych rozmiarów. Aczkolwiek do dziś Martin Logan posiada w swojej ofercie takie właśnie konstrukcje, jak chociażby model CLX Art, wyposażony w dwie sprzężone z sobą membrany elektrostatyczne o sporej powierzchni – jedna odtwarza zakres wysokich i średnich tonów, a druga bas. Jednak znakomita większość kolumn znajdujących się obecnie w katalogu tej amerykańskiej firmy bazuje na konstrukcjach z membraną elektroakustyczną wspomaganą przez moduł basowy. Dzięki temu kolumny marki Martin Logan prezentują się okazale i zdecydowanie wyróżniają się wśród tradycyjnie wyglądających kolumn. Tego typu zespoły głośnikowe należą jednak do wyższej półki cenowej, ale Martin Logan oferuje również kolumny o innej konstrukcji, znacznie bardziej przystępne cenowo, np. serię Motion. Podobnie jak testowane Motion 35XT, bazują one na niewielkim elektrostatycznym przetworniku wysokotonowym połączonym z klasycznymi przetwornikami stożkowymi odtwarzającymi pasmo średnich i niskich tonów. Ta kombinacja sprawia, że na tle większości kolumn dostępnych na rynku te kolumny Martina Logana są oryginalne i to nie tylko pod względem wyglądu, ale

zwłaszcza w kwestii brzmienia w zakresie wysokich tonów, jaki jest przecież typowy dla kolumn wyposażonych w tweetery elektrostatyczne.

## Magia elektrostatu

Wiele osób już na pierwszy rzut oka zobaczy różnice między Motion 35XT a najczęściej spotykanymi w sprzedaży kolumnami na podstavkę wyposażonymi w tradycyjny zestaw głośnikowy, zwykle dwudrożny, oparty na stożku nisko-średniotonowym i kopulce wysokotonowej. Naturalnie wyjątkiem od reguły są też koncentryczne głośniki produkowane chociażby przez szkockiego Tannoya, gdzie tweeter znalazł się w centrum stożka nisko-średniotonowego. Jednak większość kolumn dostępnych na rynku bazuje na klasycznej konfiguracji. Motion 35XT wyraźnie się od nich odróżnia głównie dzięki zastosowaniu wysokotonowego przetwornika elektrostatycznego. Wprawdzie na tle potężnych elektrostatów Martina Logana te niewielkie membrany zainstalowane w kolumnach serii Motion nie robią aż takiego wrażenia, ale mimo to dzięki odmienniej budowie nadają kolumnom pożądany szlif brzmieniowy. Przetworniki elektrostatyczne są drogie w produkcji, ale firmie Martin Logan zależało, żeby w katalogu pojawiły się również tańsze zespoły głośnikowe, jednak wciąż utrzymujące ducha dźwięku, z jakim można mieć do czynienia, słuchając konstrukcji droższych – dlatego właśnie niegdyś powstała seria Motion, a teraz do oferty wprowadzane są udoskonalone wersje poprzednich modeli. Najnowszy Motion 35XT bazuje na dwudrożnym układzie głośnikowym i jest średniej wielkości kolumną przeznaczoną na podstavkę. Naturalnie w ofercie znalazły się też większe modele podłogowe, w których wykorzystano nawet trójdrożne głośnikowe konfiguracje czy też moduły basowe składające się z dwóch wooferów. Ale to właśnie model 35XT jest esencją monitorowego brzmienia serii Motion i to właśnie te kolumny mają spełnić wymagania użytkowników szukających przede wszystkim kolumn o odmiennym charakterze brzmienia. Motion 35XT mogą przypaść do gustu estetom, bo jak na swoją cenę wykonano je wręcz perfekcyjnie. Zresztą ostatnio widzę wyraźny progres jakości

wykonania wśród monitorów średniej klasy i to mnie cieszy, bo klient ma naprawdę z czego wybierać i wie, za co płaci. Skrzynki Motion 35XT nie mają typowej prostopadłościenną formę ze względu na pochyloną do tyłu górną ściankę. Ma ona za zadanie stworzyć wewnątrz komorę o nieregularnym kształcie sprzyjającym osłabieniu fal stojących podbarwiających dźwięk reprodukowany przez stożek nisko-średniotonowy. Obudowę wykonano z płyt MDF pokrytych prawdziwą drewnianą okleiną. Nowe Motion 35XT można wybrać spośród trzech dostępnych wersji kolorystycznych, a więc białej, czarnej i wiśniowej. Wszystkie są pokrywane grubą warstwą bezbarwnego lakieru o wysokim połysku, co nadaje im fantastyczny wygląd – skrzynki wyglądają pięknie nie tylko dzięki połyskującym ściankom, ale też specyficznej głębi, zwłaszcza wersja w wiśniowym fornirze, gdzie każdy słoik został subtelnie wylowiony z ogólnego rysunku. Naturalnie niezależnie od wersji każda z kolumn posiada front pokryty czarnym satynowym lakierem, po zdemontowaniu którego otrzymamy dopiero pełny dostęp do głośnikowych kołnierzy i śrub. Maskownica jest metalowa i montowana za pomocą układu magnetycznego. Ale również bez maskownicy, dzięki wspomnianemu czarnemu frontowi, kolumny prezentują się elegancko. Zakres wysokich tonów odtwarza wyspecjalizowany przetwornik elektrostatyczny wyróżniający się przede wszystkim dużo większą powierzchnią membrany niż tradycyjne kopułki. Z kolei zakres tonów średnich i basu odtwarza aluminiowy stożek o średnicy 165mm z odlewany z polimerów koszem charakteryzującym się wysoką sztywnością. Motion 35XT bazują na podwójnych gniazdach, a to stwarza więcej możliwości w konfigurowaniu tych kolumn – można na przykład do zasilania sekcji wysokotonowej opartej na przetworniku elektrostatycznym użyć wzmacniacza lampowego, co będzie niosło z sobą bardzo ciekawe efekty brzmieniowe. Natomiast sekcja nisko-średniotonową można napędzić tranzystorową końcówką mocy, bo ta wymaga największych dawek prądu.

## Co kto lubi

Motion 35XT z pewnością prezentują dźwięk nietuzinkowy, więc osobom poszukującym odmienności w brzmieniu kolumn z pewnością mogą sprawić wiele frajdy. Te średniej wielkości monitory potrafią przede wszystkim znakomicie zaprezentować dynamikę w skali mikro, a więc zróżnicowanie w sile i energii najdrobniejszych dźwięków czy detali pojawiających się w określonych momentach w poszczególnych utworach. To jest właśnie jedna z tych cech, za które bardzo cenię przetworniki elektrostatyczne czy wstęgowe. Jednak to właśnie elektrostaty ze względu na wielką zdolność do dokładnego odtwarzania mikrodetali są w stanie, jako jedne z nielicznych, odwzorować muzykę na poziomie, z jakim najczęściej możemy

## DETALE

**PRODUKT**  
Martin Logan  
Motion 35XT

**RODZAJ**  
Kolumny  
podstawkowe

**CENA**  
5.798 zł (para)

**WAGA**  
8,4 kg (szt.)

**WYMIARY**  
(SxWxG)  
192x343x300 mm

**NAJWAŻNIEJSZE  
CECHY**

- Pasma przenoszenia: 50Hz–25kHz (+/-3dB)
- Skuteczność/impedancja: 92dB/4Ω
- Sugerowana moc wzmacniacza: 20–250W
- Podział pasma częstotliwości: 2200Hz
- Konstrukcja dwudrożna
- 32/61mm elektrostatyczna membrana wysokotonowa
- Folded Motion XT
- 165mm aluminiowy stożek nisko-średniotonowy z odlewany polimerowym koszem
- Dostępne wersje wykończenia: czarny połysk piano, biały połysk piano, wiśnia

**DYSTRYBUCJA**  
Polpak Poland Sp. z o.o.  
www.polpak.com.pl



się zetknąć w przypadku znacznie droższych tradycyjnych przetworników kopułkowych, instalowanych w kolumnach z wyższego pułapu cenowego. Elektrostaty ze względu na sporą powierzchnię membrany nie mają problemu z właściwym oddaniem kontrastu dynamicznego w sferze delikatnych dźwięków w zakresie wysokich tonów. To z kolei predysponuje je do słuchania określonych gatunków muzycznych – moim zdaniem to właśnie muzyka akustyczna oparta na instrumentach strunowych wypada oszalać, mając do pośrednictwa takich kolumn, jak Motion 35XT. Jako przykład mogę podać album „Touching Folklore Music” z pięknym brzmieniem gitary akustycznej w wykonaniu Mario Suzuki (wydanie XRCD 24 bit Super Analog). To właśnie ta płyta odtwarzana za pośrednictwem systemu stereo opartego między innymi na testowanych kolumnach bardzo przypadła mi do gustu ze względu na bogactwo brzmienia, jakie oferuje taka gitara. Właśnie w takich momentach najbardziej doceniam ich brzmienie, nie tylko ze względu na wspomnianą wcześniej zdolność do nienagannego oddania kontrastu dynamicznego w skali mikro, ale też swego rodzaju kwiecistość dźwięku. Album, o którym mowa, zwykle po przesłuchaniu jednego, góra dwóch utworów szybko odkładam na półkę ze względu na zbyt matowe, jak dla mnie, brzmienie gitary akustycznej – po prostu wiele kolumn ze średniego przedziału cenowego odtwarza ją bez tej namiętności i finezji, jaką zaferowały mi właśnie Motion 35XT. Każde pociągnięcie struny okazywało się mieć w sobie sporo emocji, do tego muszę dodać, że równie perfekcyjnie elektrostatyczne przetworniki wysokotonowe radziły sobie z oddaniem wybrzmień – nie było tutaj zabawy w zbytnie przeciąganie vibracji wcześniej pociągniętej struny czy też zbyt szybkie jej wygaszanie. Miałem wrażenie, że dźwięk jest taki, jaki powinien być, tym bardziej że zdarzało mi się słyszeć wykonania na żywo z udziałem właśnie takiej gitary, dzięki czemu mogłem porównać jej dźwięk odtwarzany za pośrednictwem elektroniki z tym, co słyszałem wcześniej. W tym konkretnym przypadku mamy do czynienia z kameralnym

brzmieniem w zasadzie jednego instrumentu, ale co będzie, jeśli do głosu dojdzie klasyka, muzyka rockowa czy jazz? Jeśli idzie o album „Touching Folklore Music”, to tutaj największą rolę odgrywał właśnie elektrostatyczny głośnik wysokotonowy, natomiast w przypadku pozostałych gatunków muzycznych dochodzą już całe sekcje dęte, smyczkowe, a do tego instrumenty, które wymagają już prawidłowego poprowadzenia linii basowej. Motion 35XT wyposażono w aluminiowy stożek o średnicy 165mm – wprowadzie to niewiele, ale zważywszy na fakt, że te średniej wielkości kolumny przeznaczone na podstawkę czy komodę zostały właśnie zestrojone pod kątem masywności i potęgi basu, możecie być pewni, że w pokoju o powierzchni dochodzącej nawet do 20 metrów kwadratowych na braku w paśmie niskich tonów nie będziecie narzekać. Z drugiej jednak strony od razu muszę podkreślić, że w basie Motion 35XT nie są takimi demonami dynamiki, jak przykładowo kolumny marki Klipsch czy Paradigm – skoki w tutti na koncercie Stinga wspieranego przez orkiestrę symfoniczną nie brzmiały aż tak potężnie. Ale z drugiej strony producentowi chyba właśnie o to chodziło, żeby delikatnie i kwieciste odtwarzane wysokie tony można było podeprzeć nasyoną w alikwoty średnicą i soczystym basem. Bo jeśli spojrzymy z pewnej perspektywy na całość brzmienia kolumn Martin Logan, to dojdziemy do wniosku, że mają one swój niepowtarzalny charakter w pełnym paśmie i że brzmią kompletnie. Nawet przez chwilę nie odniosłem wrażenia, że wysokie tony były zbyt mocno doprawione pikanterią, a bas zbyt rozlaży i mdły – Motion 35XT trzymały jednolitą barwę od samego dołu do samej góry, a zawdzięczać to mogą nie tylko właściwie dobranym głośnikom tworzącym zgrany duet, ale też prawidłowo zestrojonym filtrom, łączącym obydwie przetworniki. Ze względu na bogato i promieniście odtwarzane wysokie tony przez głośnik wstęgowy Motion 35XT zyskują również na przestrzenności brzmienia, ponieważ wiele dźwięków pochodzących z górnych rejestrów bardzo ładnie buduje kontury sceny dźwiękowej, która jest potem dociążona i rysowana do większych



**Wnętrze komory akustycznej wyłumiono obficie watą syntetyczną, ale nie jest to przypadkowy zabieg, ponieważ dzięki temu głośnik „widzi” nieco większą objętość niż ta zastosowana fizycznie w samej skrzyni, co pozwala go zestroić podobnie jak w podłogowej obudowie – niesie to ze sobą korzyść w postaci głębiej brzmiącego basu, ale należy pamiętać, że spora ilość waty tłumiącej zmniejsza tym samym przepustowość układu bas-refleks. Zatem projektant musi iść na kompromis, żeby nie przesadzić mimo chęci uzyskania głębokiego basu kosztem dynamiki. W Motion 35XT widać to na przykładzie tunelu bas-refleks, gdzie producent zdecydował się zastosować długą rurę rezonansową o sporej średnicy, zapobiegając tym samym zbyt wysokiemu oporowi akustycznemu, jaki powstałby w tak samo strojonym tunelu, ale krótszym i o mniejszej średnicy. Chodzi o to, żeby tunel bas-refleks był jak najmniej strajny i wykorzystwał jak najwięcej energii z i tak już nieco przetłumionej komory, którą to obficie wypełniono watą syntetyczną. W przypadku 35XT zachowano ten kompromis, ponieważ bas brzmi obficie, ale mimo nieznacznych braków w dynamice wciąż zachowuje rytmikę na dobrym poziomie, nie zwalniając zbytnio w stosunku do tonów średnich czy wysokich.**

rozmiarów poprzez stabilne średnie tony i mocno dociążony bas, dodający muzyce naturalnego ciężaru. Motion 35XT kreują muzykę na swój niepowtarzalny sposób, przez co wyróżniają się w tłumie i o to tutaj właśnie chodzi – te kolumny adresowane są do osób poszukujących w muzyce niestandardowych interpretacji.

### Podsumowanie

Nowe kolumny podstawkowe serii Motion zasługują na miano jednych z najbardziej oryginalnie brzmiących zespołów głośnikowych w swoim przedziale cenowym. Dzieje się tak przede wszystkim ze względu na specyfikę odtwarzania partii wysokich tonów poprzez elektrostatyczny przetwornik wysokotonowy. Dźwięk na górnym skrajnym pasmie aż kipi od informacji, które jednocześnie podawane są rzetelnie i na bardzo wysokim poziomie, zwłaszcza w zakresie dynamiki w skali mikro. Jeśli posłuchacie kiedyś jakichkolwiek kolumn serii Motion, to przekonacie się, jaka moc tkwi w delikatnym z pozoru paśmie wysokich tonów i ile można tam usłyszeć informacji. 35XT wyposażone w elektrostatyczny przetwornik brzmią bezpretensjonalnie i bez wysiłku, tak jakby naturalnym środowiskiem była dla nich muzyka bogata w złożone partie w zakresie wysokich tonów. Z kolei góra pasma wspierana jest przez ładne, dobrane nie tylko pod względem proporcji, ale też charakteru i barwy, średnie i niskie tony. Nowe 35XT wydają się być jeszcze lepiej zestrojonymi kolumnami niż wcześniejsze podstawkowe modele serii Motion, które miałem okazję testować. Do tego ten nienaganny wygląd i estetyka sprawiają, że już na sam widok tych perfekcyjnie wykonanych skrzynek rośnie pokusa posłuchania na nich dowolnego gatunku muzycznego. Martin Logan są też wdzięczne dla wielu wzmacniaczy, ponieważ ze względu na stosunkowo wysoką skuteczność nie nastęrczają najmniejszych problemów z pełnymysterowaniem, a dosyć głęboko i masywnie brzmiący bas dodaje jeszcze poczucia, jakbyśmy obcowali ze znacznie większymi kolumnami niż te perfekcyjnie wykonane, średniej wielkości i przeznaczone na podstawkę skrzynki Motion 35XT.

**Arkadiusz Ogródnik**

### HI-FI CHOICE WERDYKT

**JAKOŚĆ DŹWIĘKU**



**JAKOŚĆ/CENA**



**JAKOŚĆ WYKONANIA**



**WYSTEROWANIE**



**PLUSY:** Jednorodnie brzmienie w pełnym paśmie i nisko schodzący bas, wysokie tony poparte świetnym kontrastem dynamicznym w skali mikro.  
**MINUSY:** Mielkość i rozłożystość w basie rzadko prowadzi do osłabienia dynamiki w skali mikro.  
**OGÓLNE:** To znakomita propozycja dla tych, którzy chcą zasłuchać brzmienia elektrostatów, a nie dysponują zbyt grubym portfelem.

**OCENA OGÓLNA**

